

Tomasz Kruszewski

Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: tomkrus@umk.pl

Współczesna prasa mniejszości etnicznych w Polsce w przestrzeni społecznej – wybrane obszary

Wprowadzenie

Zgodnie z potoczną wiedzą funkcjonującą w obiegu społecznym Polska jest państwem narodowościowo homogenicznym. Rzeczywiste działania, ale i propaganda władz komunistycznych spowodowały, że ze świadomości społecznej Polaków dość skutecznie wyeliminowano poczucie trwającej od wieków koegzystencji z przedstawicielami innych grup etnicznych. Tymczasem stanowią one obecnie niemało, bo około 2% ogółu mieszkańców kraju¹. Ogólnopolskie media natomiast donoszą jedynie z rzadka o sta-

¹ Ze względu na takie czynniki, jak m.in. ograniczone poczucie tożsamości etnicznej, niechęć do jawnych deklaracji, dane odnośnie do liczebności poszczególnych grup mniejszościowych traktować należy szacunkowo. Rozbieżności widoczne są w różnorodnych zestawieniach i analizach. W wynikach narodowego spisu powszechnego z 2002 r. narodowość niepolską zadeklarowało 1,23% wszystkich mieszkańców kraju. Zob. *Ludność, stan i struktura demograficzno-społeczna* [on-line]. Główny Urząd Statystyczny [dostęp 30 września 2008]. Dostępny w World Wide Web: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_ludnosc_stan_i_struktura_demograficzno_spoleczna.pdf. Por. *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, pod red. L. Adamczuka, S. Łodzińskiego, Warszawa 2006. Tymczasem wg informacji pochodzących ze środowisk osób reprezentujących mniejszości etniczne dane liczbowe bywają diametralnie inne. Przykładowo stowarzyszenia mniejszości niemieckiej podają dwukrotnie wyższą liczbę swoich członków w stosunku do danych NSP, a organizacje żydowskie ponadczterokrot-

tusie Żydów czy Ukraińców w Polsce, i to zwykle z perspektywy wydarzeń historycznych. Nie należy się jednak zbyt dziwić tej nieobecności Białorusinów, Niemców, Romów itd. w szerokiej sferze publicznej, jeśli przytoczona zostanie wypowiedź byłego redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej” na temat kryteriów doboru informacji o mniejszościach do publikacji. Otóż najpierw musi być ona interesująca, a dopiero potem ważna². Podobnie ubogo przedstawia się reprezentacja przekazów informacyjnych generowanych przez same mniejszości etniczne. Ponieważ najczęściej – a w przypadku prasy prawie zawsze – są one dystrybuowane w praktyce wyłącznie wśród członków tej samej społeczności, nie pojawiają się w ogólnokrajowym ruchu wydawniczym. Wyjątek stanowi tu „Midrasz: pismo żydowskie”, jedyny periodyk mniejszości etnicznych dostępny w sieci EMPiK w całym kraju. Co prawda, we wstępnych numerach wielu czasopism podawane są zapowiedzi redakcji o chęci docierania do członków innych grup etnicznych (tj. do hegemonów – jak często określa się większość – i ewentualnie pozostałych mniejszości), którzy zainteresowani są poznawaniem kultury twórców tytułu czy też są już jej sympatykami.

Te zamierzenia wydają się ze wszech miar słuszne. Umiejętnie rozprowadzane periodyki, jako uzupełnienia popularnych monografii, druków promocyjnych i informacji podawanych w mediach (TV, Internet, radio), mogłyby przyczynić się do przełamywania panujących stereotypów, ignoranckich postaw, ksenofobii i innych zachowań wynikających z niewiedzy. Jednocześnie kampanie na rzecz integracji powinny być realizowane poprzez środki komunikacji masowej, które są generowane przez większość. Dopiero oba nurty wzajemnie zazębiające się i uzupełniające dają gwarancję skuteczności w animowaniu dobrych relacji społecznych.

nie; zob. też K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce: ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 44. Stąd liczni badacze starają się na podstawie innych kryteriów oszacować rzeczywistość – ich zdaniem – liczebność nie-Polaków w Polsce. Także te wyniki różnią się od dwóch poprzednich źródeł. Na przykład H. Chałupczak twierdzi, że przedstawiciele omawianych mniejszości liczą około 2,3% ogółu mieszkańców Polski (przed ostatnim NSP 2,5–2,6%), ale już odpowiednio niższe szacunki podają E. Mironowicz, S. Łodziński, A. Bobryk. I tak Bobryk liczbę Niemców określa na 150 tys., wobec 310 tys. wg wyliczeń Chałupczaka. Z kolei E. Mironowicz liczbę Ukraińców szacuje na 115 tys., podczas gdy Chałupczak na 250 tys. W wypadku zaś Białorusinów S. Łodziński określa ich populację w Polsce na 80–120 tys., a Chałupczak na 210 tys.; zob. H. Chałupczak, *Liczba mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w świetle powszechnego spisu ludności z 2002 roku oraz badań naukowych*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, pod red. E. Michalik, H. Chałupczaka, Lublin 2006, s. 263–270.

² Zob. szerzej B. Klimkiewicz, *Mniejszości narodowe w sferze publicznej: reprezentacje, praktyki i regulacje medialne*, Kraków 2003, s. 200.

Brak wyraźnej aktywności ze strony mniejszości może wzmocnić procesy asymilacyjne zamiast integracyjnych, czego świadkami byliśmy w Polsce przez ostatnie półwiecze. Dowodzą tego szacunkowe dane na temat obniżających się składów liczbowych mniejszości etnicznych w Polsce³. Przypominając więc poglądy Jürgena Habermasa, należy dbać o to, by każda jednostka, rozumiana również jako członek grupy etnicznej, otrzymywała taką samą ochronę. W konsekwencji odpowiednia kultura polityczna to kultura opierająca się na większym niż jedno dziedzictwie etnicznym⁴.

W niniejszym artykule podjęto próbę ukazania materialnej obecności mniejszości etnicznych w kilku sferach publicznych w postaci jej prasy. Doboru dokonano w taki sposób, aby te specyficzne oznaki manifestowania własnej odrębności mniejszości zademonstrować na tle pozostałych grup etnicznych, a także zarysować zdolności przeniknięcia do systemu komunikacji hegemonu. Ponieważ prasę mniejszości rzadko można nabyć w popularnych dla innych periodyków miejscach kolportażu, głównym obszarem komunikacji pozostaje rynek wtórny w postaci bibliotek. To one mają największą sposobność dystrybucji informacji o mniejszościach, są jednocześnie zobowiązane do gromadzenia, udostępniania i informowania o różnych piśmiennych objawach kultury. Stąd wybrano kilka przekazników owej komunikacji: „Bibliografię Wydawnictw Ciągłych” (dalej: BWC) i katalogi on-line dużych bibliotek: naukowej (tj. Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, dalej: BUT) i publicznych (Wrocław, Szczecin).

Pojmowanie terminu *mniejszość narodowa*

W niniejszych rozważaniach użyto terminu *mniejszości etniczne*. W odniesieniu do terytorium Polski w jego zakres wchodzi 13 społeczności, które uzyskały status mniejszości narodowych lub etnicznych zgodnie z Ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym⁵. Są to: Białorusini, Czesi, Karaimi, Litwi-

³ Problem ten w różnych kontekstach przedstawiany jest w licznych publikacjach, m.in. autorów wymienianych w przypisie nr 1, a także innych, jak: G. Babińskiego, B. Berdychowskiej, H. Bojar, R. Drozda, Z. Kurcza, L. Nijakowskiego, J. Mieczkowskiego, A. Sadowskiego.

⁴ J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa: rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa 1993, s. 12, 17.

⁵ Ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, Dz.U. 2005, nr 17, poz. 141.

ni, Łemkowie, Niemcy, Ormianie, Romowie, Rosjanie, Słowacy, Tatarzy, Ukraińcy i Żydzi. Co prawda, różne akty prawne krajowe i zagraniczne wyznaczają kryteria doboru poszczególnych obywateli do określonych grup (m.in. etnicznych, narodowych, posługujących się językiem regionalnym), czynią to jednak według własnych partykularnych interesów politycznych i termin *naród* pojmują instrumentalnie⁶. Te podziały w literaturze socjologicznej nie znajdują odzwierciedlenia i dla analiz kulturowych są one bezużyteczne. Jednocześnie jednak z kręgu zainteresowań wyłączone Kaszubów i Ślązaków, a także grupy imigrantów, bez porównania mniej zespolone z kulturą dominującego narodu w naszym kraju. Drugim czynnikiem owego różnego traktowania imigrantów od mniejszości etnicznych jest fakt, że ci ostatni są zasiedziali na zwartym terytorium (poza Ukraińcami i Łemkami, siłą wysiedlonymi z rdzennych terenów – przyp. autora) i dobrowolnie bądź przemocą zostali inkorporowani do ram państwa⁷.

Stan prasy mniejszości etnicznych w Polsce

W drodze kilkumiesięcznych badań, a więc dość pobieżnych, udało się ustalić następujące dane liczbowe co do periodyków reprezentujących mniejszości etniczne we współczesnym, tzn. ograniczonym datami 1989–2007, rynku wydawniczym w Polsce. Jak później zostanie przedstawione, liczby te poważnie odbiegają od wielkości repertuaru reprezentowanego w BWC i dostępnego dla użytkowników BUT.

Najaktywniejszą grupę pod względem periodycznych inicjatyw wydawniczych stanowi mniejszość ukraińska, która od 1989 r. przyczyniła się do powstania około⁸ 35 tytułów⁹. Tu należy dodać, że istnieje też

⁶ Por. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992, s. 13–17.

⁷ W. J. Burszta, K. Jaskułowski, *Mniejszości narodowe i etniczne a idea państwa narodowego na początku XXI wieku*, [w:] *Polityka państwa polskiego wobec mniejszości narodowych i etnicznych*, pod red. L. M. Nijakowskiego, Warszawa 2005, s. 28.

⁸ Przy kolejnych mniejszościach liczbę czasopism podano w przybliżeniu. Po pierwsze nie wszystkie periodyki były opisywane z autopsji, a źródła, którymi się posługowano, bywały niekiedy sprzeczne. Po drugie bardzo prawdopodobne jest, że niektórych pism, w drodze tych przyczynkowych badań, nie odnotowano, ze względu na ich efemeryczność i niszowość.

⁹ Por.: J. Mieczkowski, *Determinanty procesu przeobrażeń prasy mniejszości narodowych w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, pod red. J. Glenska, M. Kalczyńskiej, Opole 2004, s. 57; *Wyznania religijne: sto-*

kilka periodyków o charakterze religijnym, a niektóre, jak „Przegląd Prawosławny” mający kolumny w języku białoruskim, polskim, rosyjskim i ukraińskim, wymykają się z formuły jednonarodowej. Za główne czasopismo Ukraińców uchodzi jednak „Nasze Słowo”, tygodnik wydawany od 1956 r. Zawiera on nie tylko część w dialekcie łemkowskim, ale też dodatki dla dzieci i kobiet. Wiele pism miało krótkotrwały żywot, zwłaszcza te powstałe krótko po zniesieniu cenzury czy na potrzeby określonych lokalnych sił politycznych. Wśród tych, które trwalej wtopiły się w obraz ukraińskiego współczesnego czasopiśmiennictwa, należałoby wymienić: „Błahowist”, „Homin: ukrajinskyj czas”, „Krakowskie Zeszyty Historyczne”, „Nad Buhom i Narwoju”, „Peremyški Dzwony”, „Almanach Ukraiński”. Do ciekawych inicjatyw uruchamiających prasę dziedziczną należą również m.in.: „Słowo Pedagoha” (też: „Ridna Mowa”) Ukraińskiego Towarzystwa Nauczycielskiego w Białym Borze, literackie „Son i Mysl”, „Ukraiński Zaułek Literacki” oraz „Zustriczi” – publikowane od 1983 r. (wówczas jeszcze w mutacjach białoruskiej i litewskiej).

Czy ta aktywność Ukraińców wynika z wysokiego poziomu poczucia narodowego? I tak, i nie. Z jednej strony, to wyraźnie widoczne w mediach odrodzenie ewoluowało w efekcie dyskryminacyjnej polityki władz komunistycznych w Polsce. Odcięcie od korzeni, wysiedlenia, propaganda antyukraińska itp. stłumiły żywioł ukraiński, który dynamicznie odrodził się po Okrągłym Stole. Jednocześnie nad mobilizacją etniczną czuwa Kościół greckokatolicki, który również nie był uznawany przez władze PRL-u na terytorium Polski. Należy jednak mieć na uwadze, że obecnie czynione są pod jego adresem zarzuty o zbyt proukraiński, w porównaniu do Kościoła prawosławnego, charakter. Efekty tego trendu odczuwają szczególnie Łemkowie-Rusini, obawiający się utraty odrębności kulturowej¹⁰. Jak wiemy, druga grupa Łemków uznaje siebie za część narodu ukraińskiego.

Wracając do roli Kościoła greckokatolickiego, warto dodać, że wydaje on pewną liczbę własnych czasopism. Mimo że ich tematyka jest głównie religijna, to scala krąg czytelników o wspólnym wyznaniu i świadomości etnicznej, w tym wypadku ukraińskiej. Wspomniane silne poczucie narodowe niekoniecznie przekłada się wprost proporcjonalnie na liczbę tytu-

warzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2003–2005, pod red. G. Gudaszewskiego, Warszawa 2007, s. 213–350 (oraz cztery wcześniejsze edycje wydawnictwa GUS-owskiego). Różnice w zestawieniach liczbowych dotyczą także kolejnych mniejszości etnicznych.

¹⁰ Zob. szerzej E. Michna, *Autoidentyfikacja narodowa a preferencje wyznaniowe liderów organizacji łemkowskich na podstawie badań na Łemkowszczyźnie Zachodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 3, s. 133–141.

łów prasowych określonej społeczności. Wystarczy spojrzeć na dane dotyczące liczby czasopism Białorusinów czy Niemców w Polsce.

Wydaje się, że spory wpływ na pokaźną ofertę prasową ma fakt diaspory mniejszości ukraińskiej w naszym kraju. Liczni Niemcy i Białorusini żyją w bardziej zwartych skupiskach. Łatwiej dotrzeć do nich dzięki dużym tytułom, które jednocześnie mają charakter lokalny. W przypadku Ukraińców jest to znacznie trudniejsze. Podobnie aktywacja społeczności przez państwo macierzyste jest bez porównania słabsza niż np. ze strony rządu niemieckiego w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce. Stąd częstsze, ale drobniejsze i mniej trwałe są oddolne inicjatywy Ukraińców w naszym kraju.

Nieco mniej, bo około 33 tytułów prasowych było wydawanych w ostatnich dwóch dekadach przez Niemców, najliczniejszą – a przynajmniej najbardziej tego świadomą – mniejszość w Polsce. Również tutaj można byłoby doliczyć kilka pism, ale tym razem o charakterze ziomkowskim, wydawanych poza krajem lub współredagowanych w Polsce i Niemczech (np. periodyki z Góry św. Anny). Za najpoważniejszy periodyk uznać trzeba „Schlesisches Wochenblatt”, wydawany od 1990 r., choć pod innym wtedy tytułem. Drugim silnym pismem było „Hoffnung”, obecnie borykające się z kłopotami finansowymi, a w konsekwencji z problemem ciągłości wydawniczej. Szkoda, ponieważ oba tytuły były nieco inne, jeśli chodzi o ton wypowiedzi. „Hoffnung” za sprawą jego redaktora naczelnego Dietmara Brehmera wyraźnie dążył do pojednania polsko-niemieckiego, podczas gdy artykuły w „Schlesisches Wochenblatt” wydają się bardziej nieprzejednane w opiniach¹¹.

Cechą charakterystyczną prasy mniejszości niemieckiej jest fakt publikowania różnego rodzaju biuletynów informacyjnych przez poszczególne lokalne stowarzyszenia na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach. Tutaj wyróżniają się m.in. „Masurische Storchenpost” oraz „Mitteilungsblatt der Deutschen Minderheit” – oba z Olsztyna. Niezwykle atrakcyjne zarówno pod względem treści, jak i szaty graficznej są „Joseph von Eichendorff Konversatorium. Zeszyty Edukacji Kulturalnej”.

W odróżnieniu od Białorusinów, Ukraińców, Słowaków, Litwinów, Niemcy w Polsce nie mieli od lat 60. XX w. własnych czasopism i tradycji na tym polu. Dzisiejszy rynek właściwie wyrósł nagle po 1989 r., jeśli nie

¹¹ Por. I. Pischka, *Niemiecka Wspólnota „Pojednanie i Przyszłość” istnieje już dziesięć lat*, „Hoffnung” 2000, nr 48/49, s. 19.

liczyć zamkniętego w 1958 r. „Arbeiterstimme”¹² i tak przedziwnych pism dla niemieckich robotników z okresu powojennego, jak „Der PGR-Arbeiter” lub przeznaczonego dla górników „Wir Bauen Auf”.

Na temat prasy dla Białorusinów nieco zostało już powiedziane. Zważywszy na fakt, że poziom świadomości etnicznej tej grupy w Polsce nie jest wysoki, podkreślić tym bardziej trzeba tradycje podziemnego ruchu wydawniczego lat 80. XX w.¹³ Dzisiaj z jednej strony pisma białoruskie mogą czerpać z tego potencjału, z drugiej – z 50-letniej ciągłości funkcjonującej w oficjalnym obiegu „Niwy”. Tak więc od 1989 r. zaistniało około 22 periodyków. Do ciekawych inicjatyw na pewno należą nie tylko społeczno-kulturalny „Czasopis”, ale także obszerny magazyn literackie „Annus Albaruthenicus: god biełaruski” Towarzystwa Villa Sokrates z Krynek oraz „Prawincyja: literaturna-masłački ćasonis” z Białegostoku czy „Termopile” Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża”. Ta znaczna obszerność oferty pism literackich nie ma miejsca w przypadku żadnej innej mniejszości. Wspomnieć trzeba też naukowe „Białoruskie Zeszyty Naukowe” i kilka pism Kościoła prawosławnego, jak: „Fos”, „Elpis”, „Łampada”, „Wiadomości Bractwa”, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”. Oczywiście ostatnie tytuły nie są przeznaczone wyłącznie dla Białorusinów. Pisma religijne właściwie są jedynymi, a przynajmniej najsilniejszymi z tych, które adresuje się do więcej niż jednej grupy etnicznej.

Pozostałe rdzenne mniejszości etniczne w Polsce są już znacznie mniej liczne i mieszczą się w granicach od około 200 osób (Karaimi) do 60 tys. (Łemkowie), ale zwykle to kilka-kilkanaście tysięcy członków wspólnoty¹⁴.

Bardzo aktywna mniejszość żydowska od upadku PRL-u reprezentowana była około 18 tytułami prasowymi. Przeważnie były to świeckie czasopisma społeczno-kulturalne i teoretycznie, zważywszy na diasporę Żydów, o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Do najpopularniejszych należą wspomniany już „Midrasz” oraz „Słowo Żydowskie – Dos Jidisze Wort”. Szczególnie ten drugi tytuł ma bogatą tradycję. Jest formalnie

¹² Zob. też P. Madajczyk, *Niemcy, [w:] Mniejszości narodowe w Polsce: państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, pod red. tegoż, Warszawa 1998, s. 89.

¹³ Zob. szerzej W. Choruży, *Białoruski drugi obieg w Polsce 1981–1990*, Białystok 1994.

¹⁴ Zob. też *Mniejszości narodowe i etniczne: informator 2003*, pod red. L. M. Nijakowskiego, S. Łodzińskiego, Warszawa 2003, s. 12–67.

kontynuatorem „Fołks Sztyme” wydawanego w jidysz od 1946 r. Dziś jednak, inaczej niż jego poprzednik, nie wiąże się z żadną opcją polityczną czy światopoglądową¹⁵. Ciekawą, acz nieregularną, propozycją Fundacji Ronald S. Laudera był z kolei wydawany od 1998 r. periodyk „Szerndlech: pismo dzieci żydowskich i ich przyjaciół”, zawierający liczne quizy, czytanki, wycinanki, ale i informacje o kulturze i historii narodu. Natomiast wyrazicielem skrajnych, a czasem wręcz agresywnych poglądów Żydów, także wobec własnego środowiska, było czasopismo zainaugurowane w 2003 r. pt. „Głos Gminy Starozakonnych”, mające w zamierzeniu m.in. „piętnowanie [...] poczynań unicestwiających ślady żydostwa w Polsce”¹⁶.

Drugą pod względem aktywności wydawniczej grupą spośród mniej licznych nacji są Tatarzy, którzy w omawianym okresie opublikowali dziewięć tytułów. Część z nich to pisma mniej lub bardziej związane z religią islamską, jak zmieniający na przestrzeni lat swoją formułę „Świat Islamu” – organ Fundacji Centrum Kultury Islamu w Warszawie czy „Al-Hikma” Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich w Białymstoku. Trzeba jednak zaznaczyć, że w Polsce pojawiło się przynajmniej jeszcze pięć czasopism muzułmańskich, które jednak nie są uznawane za reprezentację Tatarów w Polsce. Na przykład wspomniane Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich, mimo że nie było tatarskie, uzyskało przyzwolenie organizacji tatarskich na działalność wydawniczą w ich imieniu¹⁷. Z kolei „Rocznik Muzułmański”, funkcjonujący w oczach Tatarów poza ich społecznością, chce nawiązywać do przedwojennego „Rocznika Tatarskiego”¹⁸. Redakcja głównego obecnie periodyku tatarskiego w Polsce – „Rocznika Tatarów Polskich”, uważa natomiast, że jest jedynym kontynuatorem tego przedwojennego magazynu¹⁹.

Na potrzeby niniejszego artykułu obie społeczności łemkowskie, tj. Łemków-Rusinów i Łemków-Ukraińców, potraktowano łącznie. Ich repertuar wydawniczy to około dziewięciu periodyków. Stowarzyszenie Łemków, uznające tę społeczność za odrębny naród, redaguje pismo „Besida”, Zjednoczenie Łemków zaś, rozumianych jako część narodu ukraińskiego, publikuje periodyk „Watra”. Z pomniejszych tytułów należałoby też odnotować „Łemkiwskij Kalendar” oraz „Łemkiwskij Ricznyk”, reda-

¹⁵ Zob. A. Rok, [Fołks Sztyme], „Midrasz” 1997, nr 0, s. 14.

¹⁶ Zob. Szalom u-wraha, „Głos Gminy Starozakonnych” 2003, nr 1–2, s. 1.

¹⁷ Zob. S. Chazbijewicz, *Prasa tatarsko-muzułmańska w Polsce w latach 1939–1996*, „Rocznik Tatarów Polskich”, t. 3: 1995, s. 87–102.

¹⁸ *Od Redakcji*, „Rocznik Muzułmański”, t. 1: 1992, s. 5.

¹⁹ *Od Redakcji*, „Rocznik Tatarów Polskich”, [t. 1]: 1993, s. 4.

gowane przez Stowarzyszenie Łemków, organizację siłą rzeczy aktywniejszą od konkurenta.

Litewska „Aušra” to trzecie z czterech czasopism powstałych za zgodą władz komunistycznych na fali popaździernikowej odwilży, chociaż na pełną regularność musiało czekać jeszcze ponad dekadę. Łącznie polscy Litwini z Puńska i Sejn razem z „Aušrą” redagują siedem czasopism, w tym „Aušrelė” dla dzieci i uruchomiony niedawno, bo w 2005 r., „Šaltinis”.

Od 1989 r. około pięciu własnych tytułów wydawała mniejszość romska. Są to: „Dialog – Pheniben”, „Romano Atmo”, „Rrom p-o Drom” i nieistniejąca już „Taboreska”. Do nich można dodać „Čerheń”, wcześniej funkcjonujący pt. „Dewel Sarengro Dad”, który jest przeznaczony dla Romów, ale wydawany przez katolickie duszpasterstwo Romów. Jest to pozycja ważna, ponieważ na jej łamach wprowadzono do obiegu społecznego termin *Roma* oraz zapoczątkowano publikowanie w języku romskim²⁰. W okresie komunistycznym było to jedyne czasopismo dla Romów w Polsce.

Polscy Ormianie w periodycznym ruchu wydawniczym obecni są za sprawą dwóch pism: świeckiego „Biuletynu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, wydawanego nieprzerwanie od 1993 r. w Krakowie, oraz „Posłańca św. Grzegorza Oświeciciela” redagowanego przez ormiańską parafię św. Trójcy w Gliwicach jako kontynuacja przedwojennego jeszcze pisma.

Także dwa pisma wydaje Towarzystwo Słowaków w Polsce, reprezentant tej mniejszości w naszym kraju. Jedno z nich to „Život”, dopełniający listę czterech tytułów powstałych po 1956 r. Periodyk ten w pewnym stopniu starał się zaspokajać potrzeby czytelnicze Czechów, drukując drobną część tekstów właśnie w języku czeskim. Drugim tytułem jest „Almanach. Słowacy w Polsce”. Zapewne na około kilkunastotysięczną społeczność słowacką jest to oferta nie najgorsza. Warto jednak wiedzieć, że wspomniane Towarzystwo posiada w Krakowie własną oficynę wydawniczą, spod pras której wyszły setki książek, w części adresowanych do samych Słowaków.

Samodzielna działalność wydawnicza Czechów ogranicza się do Zelowa i tamtejszej parafii ewangelicko-reformowanej, która redaguje dwa tytuły: „Kalendarz Zelowski” i nieregularny miesięcznik „Nowiny Zelowskie”.

Jeszcze mniej publikują pięciokrotnie liczniejsi Rosjanie. Co miesiąc pojawia się ich „Rosyjski Kurier Warszawski” wydawany po rosyjsku od 1991 r.

²⁰ Zob. A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, s. 172.

Polscy Karaimi wbrew swojej bardzo niewielkiej liczebności są aktywną wydawniczo grupą etniczną, przynajmniej jeśli chodzi o druki zwarte. Z jednej strony decyduje o tym długa tradycja w działaniach edytorskich²¹, z drugiej – silna i skupiona w kilku ośrodkach miejskich elita intelektualna. Obecnie sztandarowym i jedynym czasopismem Karaimów jest „Awazymyz: pismo historyczno-społeczno-kulturalne”. Jego geneza wyrasta bezpośrednio z inicjatywy Marka Firkowicza, który w 1979 r. zredagował dwa numery magazynu „Coś”, periodyku młodzieży karaimskiej w Polsce, a następnie powielił je na maszynie do pisania. Minimalny nakład spowodował, że znaczenie pisma w procesie komunikacji, zwłaszcza instytucjonalnej, było żadne. Wspomniano o nim, aby ukazać siłę dążeń przedstawicieli mniejszości etnicznych do zaistnienia w akcie przepływu informacji. Liczne przeciwności, kiedyś polityczne, dzisiaj ekonomiczne, a wciąż organizacyjne, powodują, że przychodzi im to z ogromnym trudem i szerszej publiczności są nieznane. Niemniej pewne formy dystrybucji zostały jednak wypracowane.

Spora część redakcji oferuje prenumeratę, skuteczną w stosunku do osób, które przynajmniej raz zetknęły się z pismem lub są jego czytelnikami, ale mają też zastosowanie do tytułów pojawiających się regularnie i częściej niż 1–2 razy do roku. Zwykle czasopisma mniejszości rozprowadzane są wśród członków stowarzyszeń owych grup i ich sympatyków. Znowu więc zakres promocji nie obejmuje nowych odbiorców. Ci mają możliwość nabycia prasy w siedzibach organizacji mniejszości, których biura często są otwarte zaledwie kilka godzin w tygodniu, oraz na kiermaszach, imprezach folklorystycznych itp.

W tym kontekście nieco dziwne wydają się informacje redakcji o szerokich możliwościach nabycia ich pism. Przykładowo „Rosyjski Kurier Warszawski” poleca czytelnikom następujące źródła: sieć RUCH, salony prasy międzynarodowej EMPiK, EURO-PRESS, INTER-PRESS, księgarnie zajmujące się sprzedażą prasy i literatury rosyjskiej, w prenumeracie na terenie Polski i Europy, niektóre hotele, popularne restauracje, biura podróży, salony firmowe renomowanych polskich firm, autobusy rejsów międzynarodowych, pociągi międzynarodowe, przedstawicielstwa linii lotniczych krajów WNP w Polsce (Aeroflot, Belavia, Air-SWIT), ambasady, konsulaty niektórych krajów WNP w Polsce, przejścia graniczne, sieć zajmująca się zwrotem podatku VAT dla cudzoziemców (GLOBAL RE-

²¹ Zob. szerzej J. Fałowski, *Oblicze czasopisma „Myśl Karaimska” 1924–1947*, „Rocznik Muzułmański”, t. 6: 2006, s. 1–87.

FUND)²². Lista przedstawia się imponująco. Na ile jednak wymienione instytucje, poza pierwszymi dwiema, są powszechne? Zaznaczyć też należy, że zarówno RUCH, jak i EMPiK tylko lokalnie rozprowadzają wspomniany miesięcznik.

Skoro więc przeciętny członek większości etnicznej w naszym kraju nie spotyka periodyków mniejszości w kioskach, salonikach prasowych, to gdzie może dowiedzieć się o ich istnieniu, gdzie je przewertować? Przyjrzyjmy się zawartości wybranych przekazań informacji, które w sposób możliwie najpełniejszy mogłyby je dystrybuować.

Rejestracja prasy mniejszości etnicznych w „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych”

BWC została przejrzana pod kątem obecności opisów bibliograficznych czasopism wydawanych przez mniejszości etniczne. Weryfikacji poddano bazy za zamknięte okresy 1985–1989 i 1996–1999 oraz na bieżąco aktualizowaną od 2000 r. Należy zaznaczyć, że bibliografia za lata 1990–1995 nie jest dostępna on-line²³. Za zmienną niezależną uznano także potoczną wiedzę użytkownika na temat ruchu wydawniczego mniejszości w Polsce. Stąd poszukiwania prowadzono, stosując możliwie najbardziej pojemne hasło przedmiotowe „mniejszości narodowe”. Program wyszukał opisy łącznie 23 czasopism, w tym: niemieckich – 7, białoruskich, łemkowskich i ukraińskich – po 3, słowackich i tatarskich – po 2, po 1 litewskim, ormiańskim oraz romskim. W „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł” to samo hasło pozwoliło na wyszukanie dalszych 11 czasopism, w tym: litewskich, niemieckich i ukraińskich – po 3, po 1 żydowskim i karaïmskim. W bibliografii jest oczywiście znacznie więcej opisów czasopism mniejszości etnicznych, ale by je odnaleźć, należy znać np. ich tytuł lub narodowość członków organu sprawczego. W tym ostatnim wypadku tylko dla haseł „Cyganie” (a nie „Romowie” – sic!), „Łemkowie”, „Tatarzy” i „Żydzi” program

²² O „Rosyjskim Kurierze” [on-line]. Rosyjski Kurier Warszawski [dostęp 30 września 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.rkw.3w.pl/polska/ogazete.htm>.

²³ Zob. *Artykuły z czasopism polskich* [on-line]. Warszawa 1996–2004, 2005– [dostęp 30 września 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=3>; <http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=25>.

wyszukał razem 14 opisów (10 dotyczyło prasy żydowskiej, 2 – romskiej, po 1 – łemkowskiej i tatarskiej). Skoro potencjalny użytkownik jest laikiem w omawianym tu przedmiocie, to według innych kluczy (patrz mniej „wyraźnych” haseł) nie będzie prowadził dalszych poszukiwań. Po przestaniu zatem na informacji o 48 tytułach prasy mniejszości w Polsce. Łącznie daje to mniej niż 33% liczby 146 czasopism wyłonionych w drodze pobieżnych – jak wspomniano – badań. Gdyby do grupy tej dołączono także czasopisma, których formuła nie odpowiadała ściśle charakterowi jednonarodowemu, dysproporcja byłaby jeszcze większa.

Po zestawieniu danych liczbowych nasuwa się następujący wniosek: z jednej strony przedstawiciele mniejszości odczuwają dyskomfort wynikający z faktu niedostrzegania ich przez większość lub traktowania przez państwowe władze instrumentalnie²⁴, z drugiej ich aktywność, aby zaistnieć w formie druków ciągłych poza własną społecznością, nie jest wielka. Rejestracja w BWC odbywa się na podstawie egzemplarza obowiązkowego. Jeśli nie jest on przesyłany do Biblioteki Narodowej, trudno oczekiwać opisów w bibliografii. Pełni ona przy tym funkcje promocyjne, co przekładać się może na wzrost zainteresowania problematyką poruszaną w czasopiśmie i np. na zakup przez poszczególne instytucje, a więc także na wymierne finansowe zyski. Uwagę zwraca też jednorazowe pojawienie się kilkunastu opisów w „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł”, które potem nie zaistniały już w kolejnych rocznikach BWC. Takie jednokrotne przesłanie egzemplarza pisma nie skutkuje niczym więcej niż nadaniem numeru ISSN. Czy redakcjom o taką właśnie promocję chodzi?

Prasa mniejszości etnicznych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu

Należy zauważyć, że w Toruniu żyje nieduża, acz reprezentowana przez dwa stowarzyszenia, mniejszość niemiecka, a w okolicznych miastach funkcjonują kolejne podobne organizacje. Poza tym w najbliż-

²⁴ Por. A. Kracher, *Media mniejszości narodowych w Polsce a problem wielokulturowości*, [w:] *Regionalne i lokalne media*, s. 68. Zob. też wypowiedzi przedstawicieli mniejszości etnicznych na łamach „Biuletynu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP” 1997–2008.

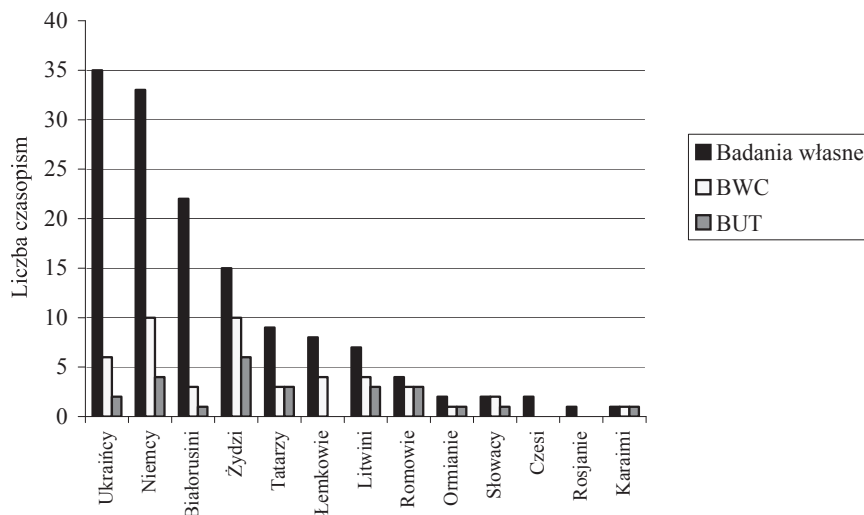
szej okolicy znajdują się drobne skupiska ludności romskiej i innych. Nie jest więc to teren o silnym nacechowaniu społeczeństwa mniejszościami etnicznymi, ale z drugiej strony jest to silny ośrodek uniwersytecki.

W bibliotecznym katalogu on-line wprowadzono jako hasło przedmiotowe, podobnie jak wcześniej, frazę „mniejszości narodowe”. Program na tak postawione pytanie nie znalazł żadnej odpowiedzi. Zatem nieodzwonne stało się wprowadzanie haseł bardziej szczegółowych, typu: „Białorusini – Polska – czasopisma”. Ale i ten sposób nie pozwala programowi na odnalezienie dorobku niektórych mniejszości. Przykładowo w przypadku Niemców należało podać dodatkowo region zamieszkania. Generalnie kwerenda okazywała się dość żmudna i nie zawsze skuteczna, a czasem myląca użytkownika, np. dla hasła „Karaimi – czasopisma” program wyszukuje „Rocznik Muzułmański”, co jest sporą pomyłką. Poza tym wątpliwe zdaje się, by osoby nieznające zasad leksyki języków informacyjno-wyszukiwawczych wprowadzały do pól wyszukiwawczych rozbudowane hasła przedmiotowe albo takie, w których termin określający mniejszości nie występuje na pierwszym miejscu bądź na pierwszym miejscu widnieje nazwa własna instytucji sprawczej. Niemniej do ostatecznego wyniku czasopism mniejszości etnicznych w Polsce wydawanych od 1989 r. i dostępnych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu zaliczono również większość tych ostatnich. Liczba wszystkich periodyków wyniosła wówczas 25 tytułów, w tym: 6 żydowskich, 4 niemieckie, po 3 litewskie, romskie i tatarskie, 2 ukraińskie i po 1 białoruskim, karaïmskim, ormiańskim i słowackim, a więc nieco powyżej 17% spośród zweryfikowanych przez autora podczas badań.

Zestawienie porównujące dane liczbowe z dotąd omówionych źródeł, tj. badań własnych, „wyraźnych” zasobów BWC i BUT, obrazuje wykres.

Prawie w każdym wypadku liczba czasopism dostępnych w toruńskiej bibliotece jest mniejsza niż tych prezentowanych w rocznikach BWC. Są to przeważnie te same tytuły, które zarejestrowała bibliografia narodowa. Jest to jedna z przesłanek potwierdzających przypomniane wcześniej założenie o promocyjnym charakterze BWC. Druga uwaga wiąże się ze słabą dostępnością periodyków mniejszości niemieckiej, funkcjonującej przecież w Toruniu i okolicach. W zbiorach księżnicy brak nawet tytułu tej społeczności, wydawanego w samym mieście. W tym kontekście mniejsze już zdziwienie budzi nieprzekazywanie do biblioteki własnej prasy przez mniejszości, które nie zamieszkują w województwie kujawsko-pomorskim.





Wykres. Czasopisma zidentyfikowane w trakcie prowadzonych badań
Źródło: opracowanie własne.

Biblioteki publiczne a prasa mniejszości etnicznych

Ponieważ reprezentacja rzeczonych czasopism w bibliotece naukowej nie była duża, przeszukano poprzez katalogi on-line zasoby kilku bibliotek publicznych, jako konsekwencję postawionej *ad hoc* hipotezy, że być może stowarzyszenia mniejszości etnicznych preferują biblioteki publiczne jako te, do których łatwiej dotrzeć przedstawicielom społeczności lokalnych. A zatem uznają te instytucje za lepiej predysponowane do krzewienia odpowiednich typów informacji. Za przykładowe wybrano: Miejską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu, tamtejszą Dolnośląską Bibliotekę Publiczną im. T. Mikulskiego oraz Książnicę Pomorską im. Stanisława Staszica w Szczecinie. Wszystkie wspomniane biblioteki funkcjonują na terenach zamieszkiwanych w sporej części przez Ukraińców i Łemków, ale też mniejsze liczebnie grupy, jak Niemców czy Ormian. Wszędzie poszukiwania starano się prowadzić, posługując się tym samym hasłem przedmiotowym „mniejszości etniczne”, a gdyby nie dało to rezultatu, hasłami, które były nazwami grup etnicznych. Jak się okazało, katalog on-line wrocławskiej biblioteki miejskiej nie zawierał żadne-

go interesującego czasopisma. We wrocławskiej księżnicy wojewódzkiej nie było dużo lepiej, bo efektem poszukiwań były tylko dwa tytuły: romski „Romano Atmo” i żydowski „Sztternadlech”, przy czym pierwszy wyłącznie poprzez hasło: „Cyganie”. W bibliotece szczecińskiej hasło „mniejszości etniczne” pozwoliło na wyłowienie trzech czasopism: niemieckich „Schlesisches Wochenblatt” i „Joseph von Eichendorff Konversatorium” oraz tatarskiego „Pamięć i Trwanie”. W katalogu on-line znajduje się jeszcze przynajmniej jedenaście innych pism, ale aby czytelnik mógł dowiedzieć się o ich istnieniu, musi znać tytuły. Hasła będące nazwami mniejszości ich nie wyszukują.

Oprócz potwierdzenia wysuniętych już wniosków o niewielkim przywiązywaniu wagi przez mniejszości do przekazywania czasopism do bibliotek wyłaniają się jeszcze dodatkowe. Pracownicy księżnic opracowują rzeczowo otrzymywane jednostki nieskutecznie, tzn. niekonsekwentnie i niejasno. Założenie, że użytkownik informacji zna leksykę języków informacyjno-wyszukiwawczych, jest błędne, a trwając przy nim, zamiast ułatwiać mu dotarcie do druku, utrudnia się to. Korzystanie z gotowych haseł języka Biblioteki Narodowej nie musi być jedyną drogą do obróbki informacji. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby bibliotekarz uzgodnił formę haseł np. z organizacją, która dany dokument przekazała, co będzie z pożytkiem dla wszystkich.

Podsumowanie

Europa jest kontynentem, na którym żyje kilkadziesiąt grup etnicznych w większości bez własnej państwowości. O ile jako Polacy – Europejczycy, dobrze wiemy, jakie problemy mają Baskowie i coraz liczniejsi za naszą zachodnią granicą Kurdowie, mniej już zauważamy Serbów Łużycyckich, a zwłaszcza mniejszości żyjące w Polsce. Co prawda jesteśmy świadomi krzywd wyrządzonych Żydom i Ukraińcom po drugiej wojnie światowej, ale czy wiemy cokolwiek o przymusowych migracjach Czechów lub zmuszaniu Romów do osiedlania się? Jaką mamy wiedzę o kulturze tych i pozostałych grup mniejszościowych żyjących w Polsce nierzadko od setek lat? Do zdobycia świadomości europejskiej potrzebna jest wiedza o własnym kraju i krajach sąsiednich²⁵. A przecież z chlubą określamy

²⁵ B. Olszewska-Dyoniziak, *Oblicza kultury: wstęp do antropologii międzykulturowej*, Kraków 1998, s. 162.

siebie jako Europejczyków w sercu kontynentu. Europa i Polska to także 200 Karaimów.

Bronisław Malinowski zauważył, że poczucie członkostwa wraz z formowaniem umysłu i charakteru składają się na całość procesu wykształcenia²⁶. Jesteśmy członkami jednego społeczeństwa wspólnie z kilkunastoma innymi grupami etnicznymi, toteż warto spróbować zdobyć dodatkową wiedzę na temat tychże wspólnot. Takie instrumenty, jak bibliografia narodowa i biblioteki, są zobowiązane do udzielenia wiarygodnej informacji, ale pod warunkiem, że taką sposobność im się umożliwi.

Być może czasopisma nie są przez organizacje społeczności etnicznych dystrybuowane do dużych bibliotek z powodu braku świadomości roli, jaką te ostatnie mogą pełnić na rzecz mniejszości. Być może też ze względu na domniemane koszty prasa nie trafia do obiegu społecznego hegemonu. Ponieważ jednak następuje z wolna, ale i nieodwracalnie, renesans tożsamości etnicznej, w parze z nim pojawia się komercjalizacja produktów kultury²⁷. Z powodzeniem wykorzystują to już Kaszubi. Inwestycja zapewne będzie opłacała się również pozostałym grupom.

Contemporary Ethnic Minority Periodicals in Poland's various social spheres – some extracts

Abstract

The author has discussed some of the problems of journals edited by ethnic minorities in Poland between the years 1989–2007. He has taken and described the most important titles from a wide range of at least one hundred such journals. The author then showed on what scale these periodicals were registered in the national bibliography. Finally he has given several examples of library stocks (universities and public libraries), which are still collecting these ethnic minority journals. It appears that the number of these titles are very little.

²⁶ B. Malinowski, *Dzieła*, t. 9: *Kultura i jej przemiany*, Warszawa 2000, s. 427.

²⁷ Zob. też *Różnorodność procesów zmian: transformacja niejedno ma imię*, pod red. A. Szpocińskiego, Warszawa 2004.